

„Moje miasto i jego ludzie w obiektywie” Prezentujemy laureatów

W miniony piątek, w oddziale „Głosu” w Elblągu odbyła się miła uroczystość: spotkanie przedstawicieli redakcji z laureatami naszego konkursu fotograficznego, organizowanego pod hasłem: „Moje miasto i jego ludzie w obiektywie”, połączone z wręczeniem nagród ufundowanych przez redakcję.

Spotkanie nie miało charakteru oficjalnej uroczystości. Była to bardzo robocza dyskusja w gronie ludzi, których wiąże dwie pasje: fotografowanie i umiłowanie swojego miasta.

W rozmowach przy kawie rozważaliśmy możliwości kontynuowania tak owocnie zapoczątkowanej konkursem współpracy z fotoamatorami elbląskimi.

Spotkanie dostarczyło nam wielu ciekawych pomysłów i nowych koncepcji, do których niebawem powrócimy na łamach „Głosu Elbląga”. Obecny na spotkaniu kierownik Ośrodka Propagandy Partyjnej tow. **Józef Gugala** wiele projektów skonkretyzowanych na spotkaniu zaaprobował obiecując w imieniu władz partyjnych daleko idącą pomoc przy ich realizacji.

A teraz kilka słów o laureatach naszego konkursu. Kim są, czym się zajmują na co dzień, jakie mają zainteresowania?

ZBIGNIEW LANGE — zdobywca I nagrody w naszym konkursie ma 22 lata, jest studentem IV roku Politechniki Gd. specjalność elektronika. Jest sty-

mam nadzieję, że rodzina będzie bardziej tolerowała moje okupowanie łazienki, a może nawet pozwoli — dodaje żartobliwie — na rozgoszczenie się z moim hobby w pokoju stołowym.

Zygmunt Lange równolegle ze studiami i zainteresowaniami fotograficznymi zdążył już założyć rodzinę. Ma 4-miesięcznego synka Dariusza.

* * *

CZESŁAW MISIUK, fototechnik, jak sam twierdzi, jedyny chyba przedstawiciel tego zawodu w Elblągu.

— **Pierwszy krok w fotografii?**
— Zaczęło się od prezentu mamy. Przywiozła z ZSRR kamerę „Fed-2”, którą — nawiasem mówiąc — mi skradziono.

— **Czy fotografia jest pana zajęciem zawodowym?**

— Tak, ale trochę inną. Pracuję w laboratorium defektoskopowym Zamechu. Posługujemy się tu fotografią rentgenowską, izotopową itp. Prowadzę również laboratorium fotograficzne w Instytucie Torfowym. Tu znów fotografuję dokumentując się wyniki prac naukowych.

— **Ma więc pan staty trening fotograficzny.**

— Ale bardzo mało czasu.

— **???**
— Trzy razy tygodniowo prowadzę zajęcia jako trener judo. Co tydzień prawie też wypada mi sedziowanie na meczach tej dyscypliny sportu.

— **Żeby mieć wyniki w zdjęciach plenerowych, trzeba z aparatem pochodzić. Ja zaś, z braku czasu, raczej bawię się fotografią „z miejsca”: portret, fotomontaż itp.**

— **A sport?**
— Mam zdjęcia z walk judo. Tylko z nimi nigdzie nie wychodzę. Ten typ sportu nie cieszy się takim wzięciem jak np. boks, lekkoatletyka, czy piłka nożna. A na zawody w tych atrakcyjnych dyscyplinach rzadko chodzę — też brak czasu...

* * *

ZACZEŁO się to gdzieś przed dziesięć laty — wspomina **KAZIMIERZ POLAK**. Najpierw były zdjęcia do rodzinnego albumu. Później zacząłem obfotografowywać kolegów i uroczystości w zakładzie pracy. Wreszcie zaczęły się wędrowki po mieście w poszukiwaniu ciekawych tematów i ujęć. Odtąd aparat fotograficzny stał się nierozłącznym towarzyszem moich niedzielnych spacerów. Równocześnie zacząłem urządzać ciemnię, dostosowując ją do ograniczonych warunków w domowej łazience. Cały niezbędny do tego celu sprzęt wykon-



Zastępca redaktora naczelnego „Głosu Wybrzeża” **Kazimierz Polak** wręcza nagrodę **Zygmuntowi Langowskiemu**.

Fot. Janusz Cydzik

polskim konkursie fotograficznym CRZZ.

— **Jest pan członkiem grupy fotograficznej?**

— Tak. Nosi ona nieco śmieszna nazwę „1 plus 7” i działa przy EDK. Raz w miesiącu spotykamy się, dyskutujemy o sprawach w sztatu fotograficznego, organizujemy wystawy.

— **To nie jest zamknięta grupa?**
— Naturalnie, że nie. Przyjmujemy wszystkich, którzy pasjonują się ambitniejszym fotografowaniem.

— **Wielu fotografujących ciągnie do kamer filmowych.**

— Mnie też. Mam kamerę i zawzięcie kręcę filmy...

* * *

NAJBARDZIEJ pociąga mnie architektura — mówi **ZYGMUNT LANGOWSKI**. A w Elblągu pod tym względem każdy dom, każda ulica to wspaniały temat. Piękne strzeliste wieżowce i stare zabytkowe budowle, o natym ile formy przestrzenne, które choć wiem, że są tematem już obfotografowanym, nadal mnie fascynują. Praca zawodowa i dom nie pozwalają mi poświęcić wiele czasu temu hobby. Z aparatem wychodzę przeważnie w niedzielę traktując to jako relaks i prawdziwą przyjemność. W tych spacerach najczęściej towarzyszy

mi 10-letnia córka Beata, która też kibicuje przy obróbce zdjęć, co odbywa się w kuchni lub w łazience. Zona zdążyła się już przyzwyczaić i odnosi się do tego ze zrozumieniem.

Fotografuję od 1932 roku. Wysyłałem już zdjęcia do „Młodego Technika”, a także sporządzałem dokumentację techniczną zdjęć wyrobów naszego zakładu do albumu.

Uważam, że fotografowanie nie jest łatwą sztuką. Wymaga wiedzy i przygotowania. Toteż wiele czytam na ten temat, kupuję pod ręczniki i wydawnictwa traktujące o fotografii.

Większość zdjęć, które w ramach konkursu ukazały się na łamach „Głosu Elbląga” sam oceniam krytycznie i gdybym mógł je powtórzyć, zabrałbym się do tego inaczej. Fascynuje mnie fotografia kolorowa. Na razie przygotowuję się do tego teoretycznie, a także zaczynam kompletować sprzęt. Wyróżnienie w konkursie „Głosu” ogromnie mnie ucieszyło. Będę dalej próbował — wciąż czekam na zdjęcie, z którego byłbym naprawdę zadowolony.

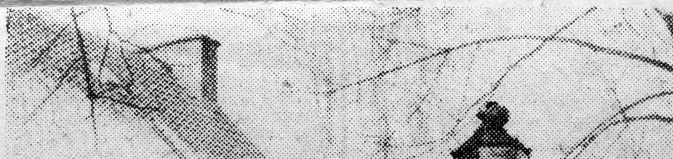
Zygmunt Langowski — laureat II nagrody, jest kierownikiem warsztatu Państwowego Ośrodka Maszynowego w Gronowie Elbląskim. (nx)



Zdobywca pierwszej nagrody **Zygmunt Lange**.

pendysta Gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych. Fotografuje od niedawna, przedtem pasjonował się znaczkami. W ubiegłym roku brał udział w konkursie ogłoszonym przez Zarząd Miejski ZMS pn. „Lato w mieście” i zajął trzecie miejsce. Pracuje aparatem marki „Start” i bardzo sobie go chwali. Sam też dokonuje obróbki technicznej zdjęć w ciemni prowizorycznie urządzonej w łazience.

— **Pierwsza nagroda w konkursie „Moje miasto i jego ludzie w obiektywie” — mówi — ogromnie mnie ucieszyła. Chciałem oczywiście zdobyć jakieś punktowane miejsce, nie liczyłem jednak aż na taki sukces. Teraz**



darczyńskim korzystając ze wskazówek w podręcznikach i doświadczeń zawodowych.

Kazimierz Polak jest konserwatorem aparatury kontrolno-pomiarowej w elbląskim browarze. Udział w konkursie „Moje miasto i jego ludzie w obiektywie” jest jego debiutem a zdobycie trzeciej nagrody — jak sam przyznaje — olbrzymią satysfakcją i zachętą do doskonalenia się w sztuce fotografowania. Ma zamiar przyłączyć się do zespołu fotograficznego działającego przy EDK.

* * *

JANUSZ CYDZIK — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 20 w Elblągu.

— Kiedy zaczął pan fotografować na serio?

— Przed 10 laty. Za pierwszą pensję, ściślej — nauczycielską wyprawkę kupiłem aparat fotograficzny „Practica Fx-3”. Do dziś nim fotografuję.

— Pierwszy sukces?

— Już rok później nagroda w konkursie „Głosu Olsztyńskiego”. Potem przyszły następne. Bardzo urodzajny w wyróżnienia był ten ostatni 1969 rok. Zdobyłem osiem nagród, w tym третią w ogólno-



Zasypało, zawiało...

Fot. Zygmunt Lange